Bal lalek

W pokoju małej Julii było dużo lalek. Nikogo to nie dziwiło. Dziewczynki przecież lubią bawić się lalkami. Julia miała dużo lal. Bardzo o nie dbała. Wszystkie miały ręce i nogi na swoim miejscu. Miały też różne stroje, w które Julia często je przebierała. Niektóre lale miały stroje specjalnie szyte na miarę. Julii w szyciu kreacji dla lalek pomagała jej mama. Trzeba było się śpieszyć z ich przygotowaniem. Zbliżał się właśnie sylwester. Dziewczynka z tej okazji planowała urządzić wielki bal.

Przygotowania szły całą parą. Były balony, serpentyna, konfetti. Na podłodze było wydzielone miejsca do tańczenia. Lale były już ładnie ubrane. Julia włączyła muzykę i zaczęło się wielkie balowanie. Wszystkie lale powędrowały na parkiet. Kręciły się raz w lewą stronę, raz w prawą stronę. Niektórym aż zakręciło się w głowie. Całej tej zabawie przyglądał się misio. Niestety, nie był na bal zaproszony. Siedział wysoko na półce. Mógł dokładnie oglądać całe zajście. Podziwiał, jak pięknie są ubrane lale, jak ładnie tańczą. Jemu również marzył się taki bal. Ale on przecież nie był smukłą lalą, nie miał nawet balowego stroju.

Tymczasem zabawa trwała w najlepsze. Lale zrobiły wężyk, trzymając się za ręce biegały po parkiecie. Potem zrobiły kółko graniaste, co chwila do środka wchodziła inna lala. Misio czekał, aż w środku pojawi się jego ulubiona lala. Miała na imię Aniela, długie jasne włosy i srebrzystą, błyszczącą suknię. Gdy pojawiła się w środku koła, misio zamknął oczy i wyobrażał sobie, że tańczy razem z nią. Jednak jego marzenia nie trwały długo. Misio otworzyła oczy, bo na parkiecie znowu działo się coś nowego. Zmieniła się muzyka. Julia, która prowadziła cały bal, zarządziła taniec w parach. Niestety, na balu była nieparzysta liczba lal i jedna pozostał bez pary. Osamotnioną lalą była właśnie Aniela. Wyglądała bardzo smutno tańcząc samotnie pośród innych par. Misio chciał na pocieszenie pomachać jej łapką. Gdy próbował to zrobić, stracił równowagę i spadł na podłogę. Julia początkowo chciała odstawić go z powrotem na półkę, jednak w ostatniej chwili zmieniła zdanie. Spojrzała na samotnie tańczącą Anielę i na misia, którego trzymała w ręku.

W taki oto sposób marzenie misia się spełniło. Tańczył z Anielą na samym środku parkietu. Nie był to koniec atrakcji. Bal trwał dalej i misio ciągle brał w nim udział. Julia wymyślała coraz to nowe zabawy. A to ciuciubabkę, a to odbijanie baloników, a to rzucanie serpentyną i konfetti. Wreszcie na specjalnym zegarze, na którym dziewczynka uczyła się godzin, wybiła północ, co oznaczało nadejście Nowego Roku. Na tę okoliczność do pokoju Julii przyszli nawet jej rodzice i otworzyli specjalnego szampana dla dzieci. Spróbować go mogli wszyscy uczestnicy balu. Potem przyszedł czas na życzenia. Składali je sobie również misio i Aniela. Bal dobiegał końca. Czas było iść spać. Muzyka przycichła, światła przygasły. Julia już leżała w łóżeczku. Przytulona do swojego misia zasnęła. Misio jednak długo jeszcze nie mógł zasnąć. Wspomnieniami ciągle był na sylwestrowym balu.

oto bajki

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026